

SŁOWO

WILNO Środa 11 września 1929 r.

WILNO. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 8 do 11. Telefon: redakcji 17-22, administracji 221, drukarni 222

Przeznaczenie miesięczne z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.U. nr 40254. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opinia publiczna słusznym kryterium? Redakcja nie odpowiada za opinie wyrażone w kolumnach „Słowa”. Redakcja nie odpowiada za opinie wyrażone w kolumnach „Słowa”.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Łaszk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetrowe 50 gr. Kronika reklamowa milimetrowa 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Magazynowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracji, nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Wobec dokonanego faktu

Tydzień temu odbyło się w Wilnie pierwsze posiedzenie Rady wileńskiego Towarzystwa organizacyjnego i kółek rolniczych, powstałego w drodze fuzji dwóch organizacji rolniczych: Związku kółek i organizacji rolniczych ziem wileńskiej, zrzeszającego drobnią własność i wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, działającego przeważnie wśród większej własności.

Przeszkod do złączenia się, pomimo oddawna i ogólnie uświadomianej konieczności tego kroku, było dużo i sporo też czasu musiało upłynąć, nim wreszcie przeszkody te usunięto. Właściwie nawet nie usunięto, lecz podporządkowano je celom wyższym i ważniejszym, wspólnym dla obu stron. Mógłby mi ktokolwiek zarzucić, że nie warto dziś o tem wspominać jako o rzeczy przebrzmiałej, nieaktualnej, nie posiadającej większego znaczenia. Nie słusznie, ponieważ niema powodów do przypuszczenia, że działania czynników niesprzeczających poprzednio fuzji zrzeszeń rolniczych ustało raz na zawsze, z drugiej zaś strony fałszywą taktyką byłoby wmańmianie sobie, że odtąd praca odbywać się będzie bez jakichkolwiek zgrzytów, zawsze harmonijnie, zawsze ręką w rękę. Jeżeli dziś góra jest „to, co łączy”, — również dobrze wyleże może jutro „to, co dzieli”. Raczej zawczasu należy uświadamiać sobie możliwość takiego jutra, by tem skuteczniejszą moc obracając środki dla neutralizowania niepożądanych wpływów.

Co przedtem dzieliło? Przeciwność interesów większej własności. Przeciwność dwóch rodzajów: rzeczywista i fikcyjna, tworzona sztucznie, podsykana wszelkimi sposobami i ostatecznie zalegalizowana w drodze ustawodawczej, by nigdy w niepamięć nie poszła.

Gdy drobny rolnik tentuje o kupno ziemi we dworze — w jego interesach jest nabyć ziemię za możliwie najniższą cenę, wówczas, gdy właścicielowi chodzi o uzyskanie ceny najwyższej. Pierwszy dąży do sprzedania swej pracy najdrożej, drugi do nabycia jej najtaniej. To jest przeciwstawność interesów rzeczywista, przeciwstawność życiowa, która wynika z istoty transakcji, w której obie strony są zainteresowane, a która bynajmniej nie jest przywiązana do różnicy stanu posiadania, bowiem mieć może miejsce pomiędzy osobami jednakowego stanu. Przeciwność ta, rzecz prosta, nie mogła zaważyć na szali wzajemnych stosunków mniejszej a większej własności.

Istnieje atoli przeciwstawność interesów drugiego rodzaju: ta, którą operowano przy wyborach do Sejmu, celem zdobycia głosów, na której operano zabiegami o władzę, bez której wreszcie nie mogła być pomyślana koncepcja reformy rolnej.

By uproszczyć postępowanie dowolnie podzielono własność ziemską na dwie kategorie: mniejszą, do 45 ha, (trudno dociec motywów tej normy) i większą, ponad 45 ha. Pojęcie własności średniej przestało istnieć.

Długo istniały dwa obozy, tembardziej zdawałoby się wrogi, im większa zachodziła różnica w stanie posiadania, dwa obozy, z których jeden nie rzekomo nie miał do stracenia, natomiast wszystko do zdobycia bez wysiłku i pracy, — drugi zaś, zdyskwalifikowany do rzędu czynnika antypaństwowego i aspołecznego, zmuszony był zająć stanowisko nie tyle obronne ile wyciekające do czasu kiedyby narzędzie usiadała walka ze zdrowym rozsądkiem.

W interesie sejmów polskich, w ich składzie powodowanym ordynacją wyborczą, było zafiksowanie tego sztucznego stanu rzeczy, stwierdzenie, że tak jest a nie inaczej, — innymi słowy zalegalizowanie przeciwstawności

(dalszy ciąg na szpalcie 6-jej)

ECHA STOLICY

W kulaarach sejmowych

Zapowiedziana na dzień 16 bm. Konferencja prezesów klubów sejmowych z przedstawicielami Rządu jest w dalszym ciągu tematem ożywionych rozmów kulaarach. W tym tygodniu zapadła decyzja poszczególnych klubów co do wzięcia udziału w naradzie. Decyzja ta zapewne będzie uzależniona od programu konferencji. Kierownicy Koła Sejmu mają otrzymać dziś dokładne informacje w tym kierunku.

Jak dotąd najaktywniejszymi są koła lewicowe. W sobotę po południu odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej P. P. S., Wywołania i Stronnictwa Chłopskiego. Z ogłoszonego komunikatu wiadomo jedynie, że na naradzie uzgodniono poglądy. Nie powiedziano jednak, jakich dziedzin to uzgodnienie dotyczyło. Chodzi tu zapewne o taktykę na najbliższą przyszłość, o kwestię zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmowej i o udział w poniedziałkowej konferencji. Mówią, że ratyfikalne żywiły na lewicy domagają się wniosku o votum nieufności dla rządu i pragnęły by doprowadzić do rozwiązania Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Sprzedż akcyj B. P. ma być uregulowana

WARSZAWA, 10. 9. PAT. Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów zostanie zdecydowana sprawa sprzedaży akcji Banku Polskiego, znajdujących się w posiadaniu rządu. W myśl planu stabilizacyjnego, akcje te mają być sprzedane publicznie, przyczem posiadacze pierwszej emisji mają prawo pierwokupu akcji drugiej emisji w stosunku 1 akcja drugiej emisji na dwie akcje pierwszej po cenie jaka została zapłacona przez rząd, to jest po 150 zł. Pieniądze osiągnięte ze sprzedaży akcji Banku Polskiego drugiej emisji, w myśl planu stabilizacyjnego, mają być przez rząd w porozumieniu z doradcą finansowym użyte na cele gospodarcze.

Łotewski minister na P. W. K.

POZNAŃ, 10. 9. PAT. Dziś w nocy przybył do Poznania celem zwiedzenia P. W. K. i zaznajomienia się z poziomem rolnictwa polskiego łotewski minister rolnictwa Albering Minister Albering będzie gościem Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Parlamentarzyści francuscy w Krakowie

KRAKÓW, 10. 9. PAT. Delegacja parlamentarzystów francuskich przybyła dziś do Krakowa o godzinie 5-jej rano, witana na dworcu przez przedstawicieli władz i delegatów T-wa Przyjaciół Francji. W imieniu komitetu przyjęcia wygłosił powitalne przemówienie prof. Nowak, na które odpowiedział w imieniu delegacji prezes Locquin. O godzinie 10-jej rano odbyło się uroczyste przyjęcie w sali rady miejskiej. Powitalne przemówienie wygłosił wiceprezydent miasta Krakowa Ostrowski. Na przemówienie to odpowiedział w imieniu delegacji francuskiej deputowany miasta Paryża były prezydent Paryża p. Evain, wyrażając w serdecznych słowach podziękowanie za gorące przyjęcie, jakiego doznała delegacja.

Kongres muzyki liturgicznej

POZNAŃ, 10. IX. PAT. „Dziś rozpoczął się w Poznaniu pierwszy polski kongres muzyki liturgicznej, zwany pod protektoratem prymasa Hłonda.

Wycieczka przemysłowców i dziennikarzy bułgarskich na PKW.

KATOWICE, 10—9. PAT. Dziś o godz. 9 wieczorem przybyła do Katowic z Poznania wycieczka przedstawicieli przemysłowców i dziennikarzy bułgarskich. O godz. 22-jej gościę podejmowali byli kołacją w hotelu „Savoy”.

Eksplozja i pożar magazynu szpitalnych

KATOWICE, 10. 9. PAT. Wskutek eksplozji środków dezynfekcyjnych w magazynie szpitala spółki brackiej w Rydze na Górnym Śląsku wybuchł pożar, który objął cały magazyn. Straż pożarna kopalni węgla pożar zlikwidowała. Administrator szpitala i dwie robotnice doznały poważnych obrażeń.



Z ZA KORDONÓW

Pleczkajtis został przesłuchany przez prokuratora.

KOWNO, 10. 9. PAT. Gazety litewskie podają, że prokurator w Wystruciu już przesłuchiwał Pleczkajtis. Następnie gazety komunikują, że w ostatnich czasach daje się zauważyć, iż wielu pleczkajtisowców dobrowolnie przechodzi z Wilenszczyzny na terytorium litewskie.

Pleczkajtis nie zostanie wydany władzom litewskim

Z Kowna donoszą: Konsul litewski w Królewcju p. Budrys oświadczył korespondentowi „Dieny”, iż istotnie zaarrestowano b. posta do sejmu Hieronima Pleczkajtis. Zaarrestowani oświadczyli sędziemu śledczemu, iż szli do Litwy celem otrzymania od swych krewnych pieniędzy na wyjazd do Brazylii. W broń zaopatrzyli się dlatego, iż za ujęcie ich wyznaczono w Litwie wielkie nagrody. Karabiny, jakie znalezione u nich, są niemieckiej konstrukcji 1898 r., granaty są pochodzenia francuskiego, materiał wybuchowy zaś — amerykański.

Na zapytania natury politycznej Pleczkajtis nie odpowiada. Dochodzenie odbywa się według trybu, przyjętego w niemieckich sądach okręgowych. Aresztowani zostali odstawieni ze Stołupian do Wystrucia. Pleczkajtis bada prokurator, towarzyszy mu — urzędnik policji kryminalnej. Litwie Pleczkajtis zapewne nie zostanie wydany, ponieważ Niemcy uważają go jako przestępcę politycznego.

O ile nie będzie można udowodnić, iż zaarrestowani projektowali dokonanie zamachu, zostaną oni ukarani jedynie za nielegalne przekroczenie granicy i bezprawne trzymanie broni. W tym wypadku grozi im kara więzienia do 6 miesięcy.

Ludność Litwy domaga się śmierci Pleczkajtis

Z Kowna donoszą: „Lituwos Aid“ publikuje list z prowincji, żądający wydania Litwie Pleczkajtis i jego współników. List kończy się słowami: „śmierć bez litości”.

Traktat handlowy między Litwą i Łotwą

KOWNO, 10. 9. PAT. Jak podają dzienniki, w początku października mają się rozpocząć negocjacje Litwy i Łotwy pertraktacji w sprawie zawarcia traktatu handlowego. W chwili obecnej ministerstwa spraw zagranicznych obu państw zajęte są pracami przygotowawczymi nad projektami umów.

Propozycja pożyczki rządowi litewskiemu

KOWNO, 10. IX. PAT. „Seknadeni“ podaje, że znany żydowski rabbin w Ameryce Glazer, który niedawno przebywał na Litwie, zaproponował rządowi litewskiemu w imieniu grupy amerykańskich kapitalistów żydowskich pożyczkę w wysokości 5 milionów dolarów.

Olimpiada studentów państw bałtyckich

Z Kowna donoszą: 21, 22 września w Kownie odbędzie się Olimpiada studentów państw bałtyckich. Przybędą na nią sportowcy młodzieży akademickiej z Łotwy, Estonii i Finlandii.

Straszna katastrofa w Finlandii

Z HelsiŃgorska donoszą: Całą Finlandję wstrząsnęła straszna katastrofa ze statkiem „Kuru” na jeziorze Tannere. Jak się wyjaśnia, na statku znajdowało się nie mniej 100 pasażerów. Uratowano z nich 22, z których 2 umarli w szpitalu. W ten sposób liczba ocalałych 80 możliwych jednak jest, że liczba ta nie jest zupełnie ścisła, ponieważ uratowani razem z innymi kapitan statku nie może ściśle określić liczby pasażerów.

Statek zatonał w ciągu 15 minut w odległości 2 — 3 km. od brzegu. Przyczyną katastrofy była ta okoliczność, że podczas burzy wszyscy pasażerowie zgrupowali się na jednej stronie pokładu, wskutek czego statek przechylił się i zatonał.

Na brzeg jeziora łale wyrzuciły dużo trupów i pasażerów w stanie nieprzytomnym. Na brzegu akcji ratowniczej prowadzą strażę ogniową. Tłumy publiczności zebrane na brzegu, z wielkim niepokojem obserwują przebieg akcji ratunkowej. W tłumie dużo rodziców dzieci, które zginęły podczas katastrofy. W całej Finlandji odprawiono dużo nabożeństw żałobnych. Wszystkie gazety wyszły w żałobnych ramach.

Dygnitarze łotewscy na P. W. K.

RYGA, 10. 9. PAT. W dniu dzisiejszym wyjechali do Warszawy w celu odwołania następnego wystawy poznańskiej łotewski minister skarbu Petrewis, prezes rady Banku Łotwy Celms, dyrektor biura statystycznego i b. premier Skuenek, naczelny redaktor czasopisma „Ekonomist” Zale. Minister Petrewis, korzystając z pobytu w Polsce, ma zamiar odbyć z polskim ministrem skarbu szereg narad, dotyczących swego resortu.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Łaszk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetrowe 50 gr. Kronika reklamowa milimetrowa 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Magazynowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracji, nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Nad błękitnym Lemanem

Gabinet japoński przyjmuje sugestję brytyjską

TOKIO, 10. IX. PAT. Po przeprowadzeniu dyskusji nad posunięciem w Genewie przez ministra Hendersona propozycją rewizji paktu Ligi Narodów, celem przystosowania go do paktu Kelloga, gabinet japoński postanowił przyjąć sugestję brytyjską i w związku z tem udzielił swemu delegatowi w Genewie odpowiednich instrukcji.

Sprawa banku międzynarodowego znajduje gorących zwolenników

GENEWA, 10. 9. PAT. Delegat łotewski Balodis, delegat republiki San-Domingo Velasquez i delegat norweski Movinskel w przemówieniach, wygłoszonych dziś na Zgromadzeniu wypowiedzieli się jako gorący zwolennicy idei arbitrażu oraz projektu utworzenia banku międzynarodowego. Delegacja francuska złożyła wniosek w sprawie zwolnienia międzynarodowej konferencji gospodarczej. Delegacja angielska zgłosiła wniosek, dotyczący zwolnienia międzynarodowej konferencji węglowej.

Hr. Apponyi w sprawie rozbrojenia

GENEWA, 10. 9. PAT. Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło dziś w dalszym ciągu ogólną dyskusję nad sprawozdaniem z działalności Ligi za rok ubiegły. Pierwszy mówca hr. Apponyi (Węgry) oświadczył, że podziela pogląd ministra Stresemanna, że zagadnienie mniejszości narodowych musi być znowu poruszone i to w komisji 6-jej. W sprawie rozbrojenia mówca krytykował wielkie mocarstwa, które żądając rozbrojenia od państw mniejszych, winny, jego zdaniem, rozbroić się pierwsze. Podniesionym głosem oświadczył hr. Apponyi, że podpisując traktaty pokojowe zwycięzcy również przyjęli na siebie zobowiązania rozbrojenia.

Przemówienie przedstawicieli Szwecji i Łotwy

GENEWA, 10. IX. PAT. Po Apponym zabrakł głos szwedzki minister spraw zagranicznych Trygger, zaznaczając, że zagadnienia gospodarcze w coraz w większej mierze wywierają wpływ na politykę. Mówca oświadczył dalej, że zaledwie kilka krajów stosuje się do zaleceń światowej konferencji gospodarczej w roku 1927, natomiast niektóre państwa nawet podwyższyły bariery celne. Takie postanowienie przedstawia niebezpieczeństwo nie tylko dla pomyślności gospodarczej Europy, lecz również w poważnym stopniu szkodzi w punkcie widzenia politycznego. Następny mówca łotewski minister spraw zagranicznych Balodis podkreślił, że usiłowania Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia poczyniły nieznaczne tylko postępy.

Snowdenowi nie przypada do gustu pakt gwarancyjny przeciwko wojnom zaczepnym

WIEDEN, 10. 9. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Dzienniki konserwatywne donoszą zgodnie, że na wczorajszym posiedzeniu gabinetu wyłoniła się różnica poglądów między kanclerzem skarbu Snowdenem a Mac Donaldem w sprawie celowości oświadczenia Hendersona, że Anglia gotowa jest podpisać finansowy pakt gwarancyjny przeciwko wojnom zaczepnym. Snowden miał wskazać na to, że podpisanie przez Anglię takiego paktu nałoży na Anglię nieograniczone zobowiązania wobec zagranicy. Ze strony przedstawicieli angielskiej polityki zagranicznej zwrócono natomiast uwagę na to, że pakt taki wejdzie w życie dopiero wtedy, gdy nastąpi rozbrojenie i gdy rozbrojone narody nie będą mogły toczyć kosztownych wojen.

Opinie prasy niemieckiej o wyborze Polski do Rady Ligi Narodów

BERLIN, 10. 9. PAT. Dzisiejsze dzienniki poranne przyniosły krótkie informacje o wczorajszych wyborach do Rady Ligi, wszystkie prawie bez komentarzy. „Vorwaerts” i „Berliner Tageblatt” zaznaczają tylko, że wybór Polski był ogólnie oczekiwany. „Boersen Courier” twierdzi, iż w czasie obliczania wyników głosowania na ławach delegacji polskiej można było zauważyć pewne zdenerwowanie i napięcie. Twierdzi, że wygłoszono depeszę, w której wyrażono, że Polska znowu wybrana. Zgromadzenie Ligi rzuciło na nią 50 głosów, rzez co samo na siebie wydało wyrok. W chwili, gdy ogłoszono wybór Polski, nie dało się zauważyć żadnego aplauzu”. Dziennik krytykuje fakt, iż Mała Ententa oraz państwa południowo-amerykańskie zachowały dla siebie w dalszym ciągu po jednym mandacie do Rady Ligi i twierdzi, że zgromadzenie nadużyło w ten sposób swego suwerennego prawa. Gazeta uważa, że 22 głosy, które padły na Norwegię, są znamiennym wskazaniem na przyszłość.

Premjer Briand opuścił Genewę.

GENEWA, 10. IX. PAT. Premjer francuski Briand odjechał dziś w południe do Paryża, aby wziąć udział w jutrzejszym posiedzeniu Rady Ministrów. Termin powrotu Brianda do Genewy zależy od przebiegu wydarzeń politycznych. W czasie jego nieobecności kierownictwo delegacji francuskiej spoczywać będzie w rękach Loucheura.

Stresemann idzie w jego ślady

BERLIN, 10. 9. PAT. Biuro Wolffa donosi z Genewy, że minister Stresemann już jutro, to znaczy we środę, opuści Genewę, udając się na wypocznik do jednej z miejscowości Szwajcarii środkowej. Minister Stresemann powróci do Berlina za dwa—trzy tygodnie.

Mac Donald „nie traci nadziei” udania się do Ameryki

LONDYN, 10. 9. PAT. Mac Donald wyraził nadzieję, że uda mu się odbyć w końcu września podróż do Waszyngtonu w celu przeprowadzenia z prezydentem Hooverem konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu, jednakże definitywne układy, poprzedzające wyjazd premjera, nie zostały jeszcze przeprowadzone.

Rzekome nieporozumienia w gabinecie angielskim w świetle prasy niemieckiej

BERLIN, 10—9. PAT. Dzienniki berlińskie przynoszą depeszę z Londynu o rzekomej różnicy zdań, jaka wytknięta w gabinecie angielskim z powodu wypowiedzenia się ministra spraw zagranicznych Hendersona za finansowym układem gwarancyjnym pomiędzy członkami Ligi Narodów, skierowanym przeciwko ewentualnemu napastnikowi. Prasa tujejsza wykazuje ogromne zainteresowanie tą sprawą, podkreślając w swoich depeszach londyńskich, iż przeciwko stanowisku Hendersona występować ma bardzo ostro Snowden. Natomiast premjer Mac Donald bronić ma tezy Hendersona.

Szwajcarya przystąpiła do Paktu Kelloga

BERN, 10. 9. PAT. Rozporządzenie władz związkowych, dotyczący przystąpienia Szwajcarii do paktu Kelloga, weszło w dniu dzisiejszym w życie.

II międzynarodowy kongres żydów-ortodoksów

WIEDEN, 10. 9. PAT. Dziś o godzinie 5 po poł. otwarty został drugi międzynarodowy kongres żydów-ortodoksów „Agudas Izrael”. Bierze w nim udział przeszło trzy tysiące delegatów ze wszystkich części świata. Żydzi polscy są licznie reprezentowani.

dażeń w rolnictwie zależnie od stanu posiadania.

Największe szkody rolnictwu przyczynili ci posłowie sejmowi, którzy rację bytu swego stronnictwa osnuli na przeciwności interesów większej a mniejszej własności. Im właśnie zawdzięczamy wszystkie te rozporządzenia czy ustawy, które obuchem były w rolnictwo, znieczulały jego mięśnie, paraliżowały wolę, rozpętały jednocześnie namiętności i instynkty, w splecie których efekt pracy rąk i mózgu przestaczał się w zero.

Niewątpliwie istniała i dotąd istnieje psychoza Wschodu. Refleksem tej hipnozy była reforma rolna z jednej strony, — z drugiej stałe nastawianie państwowej polityki gospodarczej pod kątem rozbieżności dażeń i potrzeb rolnictwa, zależnie od stanu posiadania. Ustawodawstwo polskie, może i całkiem słusznie przypisuje wielkie znaczenie kolegialnemu załatwianiu spraw. Ustawy nie przewidujące komisji są wyjątkiem. Otóż z reguły, o ile chodzi o sprawy związane z rolnictwem, ustawodawstwo powołuje do życia komisje, w skład których wchodzi przedstawiciele bezrolnych robotników rolnych, mniejszej własności i własności większej. Nieraz stosunek ilościowy (weźmy na przykład komisje ziemskie) jest taki, że zgóry już widac premedytacyjną chęć wpojenia przeświadczenia, że większa własność chce lub może skrzywdzić. Coś w rodzaju „caveant consules”.

Dziś, w tej dobie kiedy nastąpiło połączenie się zrzeszeń rolniczych i niema organizacji reprezentujących interesy tych lub innych grup rolniczych według stanu posiadania (przynajmniej, co do mniejszej własności, takiej organizacji brak, bowiem twór p. Helmana przepadł wraz z jego mandatem poselskim, związek osadników zrzesza rolników tylko pewnej kategorii, zaś związek kółek i organizacji rolniczych przestał istnieć) — powstaje pytanie: kto, jakie zrzeszenie wyłaniać będzie przedstawicieli do tych, ustawowo przewidzianych komisji.

Siłą rzeczy powołane do tego być musi zjednoczone Towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych, — ona musi odtąd dostarczać do tych komisji przedstawicieli tak większej, jak mniejszej własności. Czy na tem tem nie powstają rozdziewki, nie zakłóca spokojnej pracy zgryzty, nie zaistnieją przyczynki do rozluźnienia więzów wspólnej pracy?

Tak i nie. Będzie to zależało od stopnia zrozumienia wspólnoty interesów. Tu przechodzimy do drugiego pytania:

Co przedtem łączyło i łączy obecnie?

Rolnictwo do niedawna głosu nie miało. Przesłanka, że przyszłość Polski, jako kraju wybitnie rolniczego, leży w rolnictwie, że rolnictwo stanowi tę dziedzinę produkcji, która winna być otoczona jaknajwiększą troską i opieką ze strony państwa, musiała pozostać frazezem, pustym dźwiękiem, bowiem nie było zrzeszenia reprezentującego rolnictwo, były natomiast organizacje, wzajemnie wrogie, ujmujące potrzeby rolnictwa z punktu widzenia interesów swego podwórka.

Za ten stan rzeczy Polska zapłaciła drogą. Płaciła przez długi szereg lat, od czasu odzyskania niepodległości, — aż doszła do krańcowego wycieńczenia swych zdolności płatniczych. I wówczas tylko nastąpiło wreszcie zrozumienie, że wspólnym frontem rolniczym przeciwstawić się należy refleksom przekłetej hipnozy wschodniej.

Czy zrozumienie to — na naszym terenie wileńskim jest głębokie, czy kładzie ono kres marnotrawieniu sił w walce o interesy stanowe, czy wyrwie chwasty zanieczyszczające glebę i ją uźmię — wykaże najbliższa przyszłość. Świadomość właściwej treści tego „co dzieli” a tego, „co łączy” zalecyduje o przyszłości rolnictwa.

Z. Harski.

Sprawy szkolnictwa powszechnego

(Wywiad z p. kurat. St. Pogorzelskim)

Uważając sprawy szkolnictwa powszechnego za najaktualniejsze w dobie obecnej — zwróciliśmy się przeto do kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. St. Pogorzelskiego z prośbą o łaskawie udzielenie nam informacji. P. kurator, mimo nowalę pracy przyjął nas serdecznie i rozmowę zaczął od słów: „Rok szkolny 1929 — 30 rozpoczęliśmy szczęśliwie; to też miło jest patrzeć na dziatwę, która po dwumiesięcznym odpoczynku biegnie wprost z książkami po ulicy, gwarząc wesoło. To jest cząstka życia szkolnego, która zarazem tworzy p o w a k a c y j n y r u c h w m i a s t a c h i m i a s t e c z k a c h, która, rzekłbym nawet — nadaje im wygląd.

Nieco odmiennie ma się na typowej wsi, gdzie ludność zatrudniona swe dzieje (w wieku szkolnym) przy robotach polnych, wyrządzając im przez to podwójną krzywdę: umysłową i fizyczną. Umysłową dlatego, że odciąga się je od nauki, fizyczną, że hamuje się prawidłowy ich rozwój cielesny, co jest także niebezpieczeństwem narodowym. Złtu temu musimy zaradzić: przez systematyczne i celowe uświadamianie ludności, wreszcie, jako środek ostateczny — przez stosowanie pewnych kar za uchylanie się od obowiązku szkolnego.

Ludność na zachodzie Polski domaga się szkoły, nie lubi przypadkowych przerw w nauce, (np. choroby nauczyciela, spóźniony remont szkoły i t.d.) u nas natomiast ludność wiejska cieszy się z podobnych okazji. Zio to wypływa oczywiście z nieświadomości i wypaczonego pojęcia o szkole, jakie pozostawili po sobie zaborcy.

W tym też celu, w miesiącu październiku r. b. chcemy wykorzystać m. in. i nasze radio, dając cykl odczytów na temat: obowiązki rodziców wobec szkoły, gmina a szkoła, poradnik dla rodziców o szkołach zawodowych, wybór zawodu i t.d. i t.d. — Dział ten prowadzi wizytator p. Glinicki.

Dla lepszej charakterystyki przytoczę tu następujące 2 fakty jest w Wilnie szkoła dla ociemniałych. Byłem naocznym świadkiem, jak wieśniak chciał zabrać z zakładu swe nieszczęsne dziecko, (które było w warunkach wprost darmowych) gdyż mówił mu sąsiadzi, że po pewnym czasie zabiorą mu grunt jako odszkodowanie. Podobne wypadki miały także miejsce w czasie tegorocznego dokarmiania dzieci w szkołach: niektóre z nich (oczywiście głodne) nie przyjmowały pokarmów również z obawy utraty gruntu! — Sapięnti sat.

Tutaj mamy wszyscy pole do popisu. Leży to w obowiązku każdego, pro publico bono...

Wizytując i obserwując, oraz ze sprawozdań odnośnych osób zauważyłem, iż grozi nam powtórny analfabetyzm; w tym więc celu dążeniem władz szkolnych jest komasacja szkół o wyższym poziomie nauczania. Oczywiście, robimy to zbyt ostrożnie i systematycznie, biorąc pod uwagę: odległość, koszty, tory kolejowe, lasy (wilki) i t.d. W tem winni nam także wszyscy dopomóż komu tylko dobro kraju leży na sercu. Wogóle czeka nas straszny (bo nagły) wysięk: najnowsza statystyka wskazuje ogromny przyrost dzieci, dla których będziemy musieli w najbliższych latach — potroić obecną liczbę szkół. Stoiemy więc wobec jakby kłębki, która nas nie minie i do której musimy być przygotowani. Dlatego już dzisiaj zwrócić całą swą uwagę na budowę szkół.

Do sprawy tej jednak powrócimy wkrótce osobno i obszerniej. Dziś dodaję chęć do jedynie me wrażenie z P. W.K., odnoszące się do szkolnictwa na Wileńszczyźnie; za pomocą świetnych punktów (siatki) demonstrują tam statystykę szkół w zestawieniach i porównaniach. Z niecierpliwością przeto oczekiwaliśmy Wilna. Otóż, jeśli chodzi o samą sieć szkół, to biorąc pod uwagę rzadsze nasze osiedla, następnie, — istotnie małą jeszcze liczbę szkół — punkty te były nieco blade — natomiast oświata pozaszkolna (różne kursy i

wszystko to, co się składa na ów wyraz) dała mi zadowolenie, czem z przyjemnością się dzielię.

A zatem, dla całkowitego jednak zadowolenia — dbajmy o budowę nowych punktów szkolnych, ku rozwojowi i potęgę wschodnich rubieży Rze czyi „popolitej”, — zakończył łaskawie nasz rozmówca.

J. Hopko.

BIALYSTOK.

Jeszcze w sprawie kaplicy Braniczkich. Swego czasu poruszyliśmy sprawę przywrócenia dawnej palatowej kaplicy Braniczkich w Białymstoku do jej pierwotnego przeznaczenia — przekazania dla kultu religijnego, któremu służyła do czasów wojny. Kaplica stylowa i zdobna w cenne szkło i freski używana była niejednokrotnie za buduar dla pań podczas balów, a p. wojewoda Kierski chciał przeznaczyć ją na biuro dla samorządu wojewódzkiego czy też bibliotekę urzędową. Sprawa kaplicy Braniczkich zainteresowała się odnośnie władze i, jak się dowiadujemy, wkrótce potem nadeszło pismo, pouczające urząd wojewódzki, co z kaplicą należy przynajmniej narazie uczynić. Na zarządzenie p. wojewody kaplica została zamknięta i dziś czeka podobno na odpowiedź kredyty celem przeprowadzenia remontu. Obecnie w urzędzie wojewódzkim przeprowadza się remont wielkiej sali, obok której znajduje się kaplica Braniczkich. Przepuszczaliśmy, że piękna, historyczna kaplica zostanie od nowego roku szkolnego oddana do dyspozycji władz szkolnych i duchownych, gdyż w niej nawet w czasach niewoli modliła się nasza młodzież katolicka z Maryjskiego Instytutu. Białystok nie ma dla młodzieży oratorium, nabożeństwa odbywają się w salach gimnastycznych, a kaplica Braniczkich stoi pustką, zamknięta na cztery spusty. Wprawdzie lepsze to od profanacji podczas balów, ale jest połowicznie zadowolającym sprawę.

Kaplicy Braniczkich trzeba jaknajprędzej przywrócić pierwotny charakter i przeznaczenie, oddać ją do dyspozycji władz szkolnych, czy duchownych, bo wymaga tego jej przeszłość historyczna, jej wartości artystyczne, potrzeba jej dla kultu religijnego młodzieży szkolnej, a tego sobie żyć społeczeństwo białostockie, dawni uczniowie gimnazjalni, którzy się w niej za czasów szkolnych modlili, tego życzą sobie rodzice i dżiatwy, modlącej się dziś w sali gimnazjalnej.

Dowiadujemy się także, że kaplica i jej wartości artystyczne zainteresowały się władze konserwatorskie, a miejscowe społeczeństwo, według krążących pogłosek, zamierza wszcząć starania o przywrócenie kaplicy dla nabożeństw. Chcemy wierzyć, że tym razem kaplica zostanie otwarta, ale dla nabożeństwa katolickiego. Kap.

NOWOGRODĘK.

Wycieczka gimnazjum białostockiego na P.W.K. Od 3-go bm. zwiedza Wystawę wycieczka białostockiego koedukacyjnego gimnazjum w Nowogrodzku i kursów dokształcających dla dorosłych, składająca się z 74 osób i czworo nauczycieli. Wycieczka doszła do skutku dzięki wspaniałemu poparciu starosty Hryniewieckiego, a prowadzi ją prof. gi m i a z j u m n o w o g r o d z k i e g o p. L w o w L e o n . Po zwiedzeniu Warszawy — oglądając miłośnicy goście dokładnie tereny Wystawy — i entuzjastycznie się szczególnie ekscytowali ciężkiego przemysłu; również miasto Poznań budzi szczerzy zachwyt w oczach uczestników zaskoczonych, jak twierdzą — całością imprezy Wystawy jak również nowoczesnością Poznania. Do innego świata przyjechalibyśmy — oto otrzykali uczestników najlepiej malujący zachwyt i szczerzy entuzjazm młodych serc. Po ukończeniu programu wyjazdu wycieczka nad polskie morze — do Gdyni i Helu a w drodze powrotnej zwiedzi Toruń; w tych punktach oparcia zamieszka wycieczka w kwatery, jak dla wycieczek szkolnych przygotowała Kuratorium Pomorskie pod kierownictwem wizytatora p. Wiśniewskiego.

Ta lekcja poglądowa o „Polsce Współczesnej” zbliża nas i łączy w sposób niezastąpiony żadną metodą.

Dr. L. ACHMATOWICZ powrócił i wznowił przedwica Zygmuntońska 24 m. 1

Poszukujemy mieszkania parterowego, kilkupokojowego, na zakład przemysłowy w okolicy ul. Garbarskiej, Tatarskiej, Mostowej, Arsenalskiej Oferty do administracji „Słowa” pod S. S.

Sprzedaje się pies rasy WILKO-CHART (7 miesięczn.) Dowiedzieć się Ul. Bobrujska 22, lub Marcowa 2.

Bolszewikom nie powodzi się

WIEDEN. 10.9. Pat. Dzienniki donoszą z Londynu, że, jak podaje „Times”, ofenzywa podjęta przez wojska sowieckie na odcinku Mandzurja — Pogranicznaja doznała niepowodzenia. Rosjanie musieli się cofnąć. Ogień rosyjskich armat spowodował w Pogranicznaja wielkie szkody. Według doniesień dzienników japońskich, wskutek pożarów spowodowanych pociskami i bombami grozi miastu zniszczenie. Ze strony rosyjskiej ostrzeliwano także pociąg kolejowy, przyczem dwóch podróżnych zostało zabitych i trzech rannych.

Stacja Pogranicznaja uległa zniszczeniu

MUKDEN, 10 IX. PAT. Komunikat urzędowy chiński stwierdza, że w miejscowości Pogranicznaja został zniszczony dworzec, stacja telegrafu bez drutu i biura telegraficzne. 40 żołnierzy i 20 urzędników kolejowych zostało zabitych lub rannych przez bomby, rzucane z samolotów sowieckich. Stalki sowieckie usiłują płynąć w górę Sungari, której ujście jest bombardowane przez Chińczyków. Dziś rano samoloty sowieckie bombardowały miasto Modlin, położone na zachód od miejscowości Pogranicznaja.

BERLIN, 10.9. Pat. Wł. informacyj prasy berlińskiej z Mandzurji, w Pogranicznaja w dalszym ciągu trwają walki artyleryjskie. Dworzec kolejowy oraz składy towarowe są zniszczone.

Miasto trzy razy było bombardowane przez samoloty sowieckie. Sily sowieckie podjęły również ofenzywę w Mandzurji Zachodniej, zajmując stację kolejową na wschód od stacji Mandzurja, przez co ruch kolejowy na odcinku północnym kolei wschodnio-chińskiej został przerwany.

Chińczycy przez założenie torped uniemożliwiają żeglugę

MOSKWA, 10.9. Pat. Wdół rzeki Sungari i Amuru płyną torpedy, założone przez wojskowe władze chińskie ko zajęciu kolei wschodnio-chińskiej. Mijny te, które wskutek szybkiego prądu mogą oderwać się od swoich podstaw, przedstawiają niebezpieczeństwo dla żeglugi po Amurze, która w nocnej porze ulega przerwaniu.

Sowiety niosą pomoc pieniężną swoim obywatelom w Chinach

MOSKWA, 10. IX. PAT. Rząd sowiecki wysygnował ponownie 100 tysięcy jenów na akcję pomocy obywatelom sowieckim w Chinach. Suma ta została przesłana do dyspozycji konsula generalnego niemieckiego w Charbinie.

Studenci politechniki warszawskiej we Francji

WERSAL, 10.9. Pat. Przybyła tu liczna wycieczka studentów politechniki warszawskiej, którzy zwiedzili pałac królewski. Władze miejskie wydały na cześć wycieczki przyjęcie.

7-miu sterroryzowało 100-u

ATENY, 10-9. Pat. W ubiegłą niedzielę 7 bandytów zatrzymało pod Trikalą wycieczkę złożoną ze 100 osób, ograbiło ją doszczętnie i pozostawiło 6 zakładników, domagając się okupu w wysokości 5 milionów drachm.

Explozja na statku kursującym po Woldze

MOSKWA, 10.9. Pat. Na jednym ze statków na Woldze koło Jarosławia nastąpiła eksplozja. 10 osób z załogi poniosło śmierć. Dwie osoby zdołały się uratować. Ogień przeniosł się na sąsiedni statek. Pożar trwał przez cały dzień.

Restauracja „NISZKOWSKI” Dziś całkowita zmiana programu WYSTĘPY PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ ARTYSTYCZNYCH z udziałem dziś przybyłych 4-ech fordancerek Dancing Towarzystwo przy większym zespole orkiestry Początek o godz. 10 ej wieczorem ZARZĄD

Lekcji muzyki FORTEPIAN historia teoria i estetyka udziela MICHAŁ JÓZEFOWICZ prof. Konserwatorium. Informacje od 11-ej — 1 i od 4 — 5 po poł. S-to Jakóbska 6—1.

BAZYLI KARNIŁOW Absolwent Moskiewskiego Konserwatorium, prof. Państw. Konserw. Rumuńskiego, Dyr. Szkoły Muzycznej w Kiszyńowie, przyjechał obecnie na stałe do Wilna. Udziela lekcji śpiewu solowego Postawienie głosu. Partje operowe, romansowe i ansamblowe. Przyjęcia od 10IX, w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątek i od 11—1-szej od 4—6 p.p. Kasztanowa 2—12

Co pewien czas w wielu dziennikach pojawiają się zagniewane i przestawiane odbywających się w Persji.

Zazwyczaj sytuację przedstawia się w ten sposób, iż szlach, dokonywujący europeizacji kraju, natrafił na opór żywołów reakcyjnych, które usiłują go obalić. Czestokroć podawane są całkiem nieprawdopodobne wiadomości o tym kraju i zwłaszcza dzieje się to wówczas o ile inspirowane one są przez bolszewików. Obserwatorzy europejscy zbyt pośpiesznie wyciągają z tych wiadomości wniosek, iż szlach perskiego czeka ten sam los, jaki przypałał emirowi afgańskiemu.

W istocie sytuacja w Persji jest nieco inną i znaczenie odbywających się tam wypadków polega na walce miejskich i osiadłych żywołów kraju z żywołami koczującymi, w uświadaniu rządu położenia kresu chociażby do pewnego stopnia na madyżującym stanowi trzeciej części ludności państwa.

Naród perski składa się z 3 wybitnie zaznaczonych warstw: mieszczań, wólcian i koczowniców. Pierwsze 2 klasy społeczne, o ile bez szczególnego zapachu, to i bez szczególnego oporu przyjęły zapowiedziane przez szlach reformy: powszechną służbę wojskową, redukcję liczby duchownych i umniejszenie ich praw, obowiązkowe noszenie stroju europejskiego i, jak zawsze związane z reformami, podwyższenie podatków.

Wprowadzając te reformy, rząd perski bynajmniej nie powduje się wyłącznie manją naśladownictwa, lecz istotnie interesami państwa. I tak naprzykład, strój europejski został wprowadzony celem usunięcia różnic strojów licznych szczepów zaludniających Persję, chociażby formami zewnętrznej i na prowincji większej powagi.

Około 3 milionów ludności perskiej nadal żyje życiem koczowniczym, wędrując za wielkimi stadami z jednego pastwiska na drugie, zimą spuszczając się w doliny, latem zaś rozbijając swe czarne koźle namioty w górach. Pod względem etnograficznym koczownicy perscy wyróżniają się wielką prostokątną, należąc do najrozmaitszych ras, przeważnie nieperskiego pochodzenia. Wśród nich można napotkać pobratymców współczesnych Turków, Arabów, Kurdów i Afganczyków. Mieszają oni albo po tamtej stronie granicy tureckiej (Lunistan), lub na wybrzeżach zatoki Perskiej. Rolnictwa nie znają i żyją jedynie z gospodarstwa pasterskiego i wyrobu znakomych dywanów, które tką ich żony i córki. Najbardziej silnym i wpływowym szczepem koczowniczym są kaszgańcy, którzy w wypadku potrzeby mogą wystawić do 50 tys. zbrojnych jeźdźców.

Rząd perski postanowił, iż szczepy te powinny być w jego ręku, odbywać w armii służbę wojskową, optać podatki, słuchać nie obieranych wódców, lecz gubernatorów, zamianowanych przez władzę centralną w Teheranie. Poza tem szlach zażądał, aby koczownicy złożyli broń i tem samem przestali uzupełniać swe dochody rabunkami i napadami zbrojnymi.

Nie trudno się domyślić iż szczepy koczownicze, przyzwyczajone do całkowitej niepodległości, odmówiły zadośćuczynienia tym żądanom, i przycepiwszy się do reformy stroju i zamian tradycyjnych turbanów i czapek baranich specjalnymi strojami głowy „pechlewi”, nieco przypominającymi fracuskie kepi, powstałi, wypowiadając „świętą wojnę” reneгатom, którzy od szczepili się od wiary i obyczajów ojców. Rządowi udało się zaareztować wodza kaszgańców, ale władzę nad powstańcami objął syn jego Ałihan mam Kuli-chacz, obwołany drugim mahdi, który z męczem w ręku powinien ugruntować na ziemi królestwo Boże. Uzbrojeni powstańcy swobodnie otrzymywali broń od arab. przemysłowców i korsarzy ładujących bez jakiegokolwiek

był jeszcze większy, nie było gdzie szpilki wetknąć na trybunach (a mieszczą one łatwo cztery tysiące osób) zabrakło biletów w kasach. Punkty programu mają jeden po drugim — z naprężeniem wszyscy czekają na Nurmiego i rewanż z Petkiewiczem. Przybranie cała masa ludzi — chcą zobaczyć z bliska fenomenalnego biegacza, chcą go oklaskiwać gdy przybędzie.

A on nie przybywa. Dochodzi godzina piąta a Nurni nie przekroczył bramy. Czyżby się obraził i nie chciał startować?

Leż o to na bieżnję wbiega Nurni. Jakim sposobem? Którdy? Okazuje się że ten król dziwaków czy skromnych mistrzów kazał sekretarzowi AZS'u, który go przywoził z hotelu do parku, wprowadzić się „jakoś nieprzezwyczajnie jakoś hokiem”. Nie było innego rady jak przeleżeć przez wysokie druciane sztafety a potem oknem do szatni. Biedny sekretarz podał sobie ubranie i rozkrwawił ręce — zato Nurni podziękował mu, rzecze niechwała, wdzięcznym uśmiechem.

Dziś mają biec 4 mile angielskie (około 6 i pół kilometrów). Wiatru nie ma, bieżnia doskonała. Nurni i Petkiewicz stają na starcie. Ciszą jak makciem zasiał. 10 tysięcy par oczu wlepio nych w tysawego Finna — strzał i bieg rozpoczęty.

Z początku wszystko tak samo jak wczoraj: Nurni biegnie pierwszy a Petkiewicz za nim krok w krok, noga w nogę — robią wrażenie maszyny poruszanej jednym mechanizmem. Okrężenia mijają a oni wciąż razem 5 kilometrów — Petkiewicz nie odstąpił na metr. Nurni nie ogłada się, jest spokojny, patrzy tylko na stoper. Obaj biegną tak równo, tak swobodnie, iż z trawca się poczucie wysiłku — ma wrażenie że to dla nich zabawa, przyjemny spacer, że mogliby tak biec ad infinitum.

I nagle... nagle po drugiej stronie bieżni — nawprost trybun — Petkiewicz odrywa się od Nurmiego, traci metr, dwa metry — dziesięć metrów. Nie widać by zwolnił. Nie wydaje się by Nurni przyspieszył a jednak odległość wzrasta. Zwarty tłum skanduje chórem: Pet — kie — wicz — Pet — kie — wicz, nic nie pomaga, nie może dojść Finlandczyka. Nogi mu się uginają, zgarbił się, trzęsie głową, oczy beznamiętnie wlepione w bieżnię.

Teraz dopiero widać co to jest bieg, co to znaczy wysiłek, co to jest masyż na ludzka. Zdałoby się nie — kilkanaście metrów, przyspieszyć kroku, i

19 Polska Państwowa Loteria Klasowa

Table with lottery results: Drugi dzień ciągnięcia. Lists winning numbers and amounts, including 350,000 zł. nr. 19271, 20,000 zł. nr. 113235, etc.

Advertisement for Gillette razors. Text: „Każdy nożyk Gillette biera się 114 razy...”. Includes an illustration of a man shaving and the Gillette logo.

NURMI W WARSZAWIE.

Warszawa 9. IX. 29 r.

Nawet najwięksi laicy sportowi wiedzą kto to jest Nurni — to syn skromnego stolarza fińskiego, który od denastu lat bieże wszystkich na dystansie od 1500 metr. do 20 km., jest posiadaczem kilkunastu rekordów światowych, na trzech Olimpiadach święcił niezwykle tryumfy, jest niedościgłym mistrzem biegu.

Obecnie Nurni zarzucił zupełnie stolarzkę i jeśli nie biega to leży brzuchem do góry. Objechał cały świat, wszędzie go oglądano, podziwiano, oklaskiwano, obсыpywano darami, w Finlandji wystawiono mu pomnik — za życia pomnik!!! Marszałek Piłsudski nie doczekał się takiego hołdu od społeczeństwa. Zresztą Finlandczycy uważają że Nurni przysporzył więcej rozgłosu swej ojczyźnie i sam jeden jest lepszą dlań reklamą niż całe hordy urzędników z M.S.Z. — czczą go też niemal jak Boga.

Wiadomość, że AZS zdołał skłonić Nurmiego do przyjazdu na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne elektryzowała wszystkich. Ministrowie, ambasadorowie zagraniczni i inne niezna-

większego zaciekawienia swem 7-mio metrowym rzutem. Patrząno obojętnie jak metalowo-drewniany talerz leci w przestworza i pytano się nawzajem: „kiedyż u diabła zacznie biegać Nurni?”

Nareszcie wyszedł i on na bieżnię. Niepokazny, w długich, brudnawych spodenkach, duża łysina, ogromne oczy, wysokie czoło. Przeciwnikiem jest Petkiewicz. Jedyny Polak godny współzawodniczenia z Nurnim — żaden inny zawodnik nie chciał nawet stanąć w szranki. Mają biec trzy kilometry. Rekord należy do Nurmiego: 8 minut 20 sekund. Stają na starcie, strzał — poszli.

Jak on dziwnie biega ten Nurni! Chybaże się całym ciałem, ramiona, pierś, ręce wszystko jest w ruchu, wszystko się kiwa, roluje. Petkiewicz wygląda w porównaniu na biegnącego drąg. Ale drąg nie odstępuje, krok w krok sunie za superasem, trzyma się go jak cien. Jest to jedyna zresztą metoda — wścicki wiatr męczy Nurmiego, Petkiewicz jest przezeń doskonale zasłonięty. Nurni biegnie ze stoperem w ręku — patrzy nań co paręset metrów, reguluje tempo — nie ogłada się w tym.

Nie ogłada się do czasu. Trzy, cztery, pięć okrążeń a Petkiewicz nie

odstaje. Nurni zaczyna się denerwować, rzuca pytające spojrzenie w tył — czyżby ten Polak zamierzał go pobić? Kiedyż nareszcie się zmęczy.

Ostatnie okrążenie. Nurni patrzy co raz to na stoper co raz na Petkiewicza, ostatni wiraż, wychodzą na prostą — finisz — ogłuszający ryk widowni — heroiczny wysiłek Nurmiego — nic nie pomaga, Petkiewicz wysuwa się nieprzerwanie z tyłu i resztkami sił dopada do tasmu — bije o pierś niezwyčajzonego Finna.

Entuzjazm i konsternacja. Cóż to jest? Co się stało? Dlaczego Nurni dał się pobić? Megafon ogłasza czas: 8 minut 51 sekunda. Ze stu ludzi w Europie mogłoby dziś w tymże czasie przelecieć trzy kilometry. Nagabywania Nurmiego na nie się zdają — włożył spodnie i opuszcza stadjon bez słowa. Jedyn wyłomaczenie to, że za mało cenil Petkiewicza. Nurni zawsze przed biegiem układa sobie plan kampanji — postanawia biec pierwsze okrążenie w takim czasie, drugie w takim, trzecie, czwarte i całość w tyle to minut. Pomylił się ocenając Petkiewicza na 8 min. 51 sek. Nie wystarczyło to dla pokonania mistrza Polski który rozporządza lepszym finiszem. Nurni się przerażował, biegł z początku za wolno i to go przyprawiło o porażkę.

Nie wiedzieli napływ publiczności był jeszcze większy, nie było gdzie szpilki wetknąć na trybunach (a mieszczą one łatwo cztery tysiące osób) zabrakło biletów w kasach. Punkty programu mają jeden po drugim — z naprężeniem wszyscy czekają na Nurmiego i rewanż z Petkiewiczem. Przybranie cała masa ludzi — chcą zobaczyć z bliska fenomenalnego biegacza, chcą go oklaskiwać gdy przybędzie.

Uroczyste otwarcie szosy Grodno—Wilno

W dniu 17 września r. b. odbyło się uroczyste otwarcie nowobudowanej szosy Grodno—Wilno. Uroczystość ta, mająca ogromne znaczenie dla ruchu automobilowego na trasie Warszawa—Wilno zaszczyli swą obecnością p. minister A. Moraczewski.

Jak się dowiadujemy w związku z tą uroczystością Wileński Automobil Klub organizuje raid gwiaździsty, a ponadto ma się odbyć gra automobilowa „pogoń za lisem”. Nieoczekiwane przyspieszenie terminu poświęcenia szosy (26 b. m.) może uniemożliwić zorganizowanie tej ciekawej imprezy. (y).

KRONIKA

ŚRODA
11 Dnia
Jutro
Gw. jona

Wschód s. g. 4 m. 42
Zach. s. o g. 17 m. 51

Spostrzeżenie meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 10 IX 1929 r.

Cisnienie średnie w m 755
Temperatura średnia +10°C
Opad za dobę w mm. 10
Wiatr przeważający Północno zachodni

U wagi: Pochmurno, przel. one opady
Maximum za dobę + 5
Minimum za dobę + 13 C
Tendencja barometryczna: wzr. i st. ciśnienia

URZĘDOWA

(y) Powrót p. wojewody. Dziś rano powrócił z Warszawy i objął urządowanie p. wojewoda Rączkiewicz.

MIEJSKA

(o) Roboty kanalizacyjne. Obecnie Magistrat prowadzi roboty kanalizacyjne na 3-ech odcinkach ul. Nowogrodzkiej. Po zakończeniu tych robót, jeżeli Magistrat nie uzyska nowych kredytów, dalsze roboty kanalizacyjne zostaną przerwane.

(o) Choroby zakaźne w Wilnie. Według danych wydziału zdrowia Magistratu w ubiegłym tygodniu zachorowało na tyfus brzuszy 10, nieokreślony 3, czerwonkę 1, ospę wietrzną 2, pniocic 5, błonicę 2, odrę 7, różę 1, krztusiec 5 gruzlicę 4 (1 zm.), jaglicę 1, grype 1 i gorączkę połączoną 1, razem 43 osoby, z których 1 zmarła.

W porównaniu z ubiegłym tygodniem zanotowano wzrost zachorowań na tyfus brzuszy.

(o) Kredyty na drobne remonty udzielane nie będą. Przed parą tygodniami komitet rozbudowy m. Wilna zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o udzielenie pożyczki na drobne remonty w wysokości 100000 zł.

Obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego w odpowiedzi na powyższą prośbę komunikuje, że w tym roku żadne kredyty zarówno na rozbudowę, jak i na drobne remonty udzielane nie będą.

(o) Miejski podatek inwestycyjny. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwalony przez Radę miejską statut podatku inwestycyjnego na rok 1929.

Podatek ten będzie pobierany: 1) w wysokości 5 proc. jako dodatek do miejskiego podatku od placów niezabudowanych, 2) w wysokości 50 proc. jako dodatek miejski do ceny świadectwa przemysłowych i kart rejestracyjnych i 3) w wysokości 25 proc. dodatku miejskiego do opłat skarbowych za patenta na wyrob i sprzedaż trunków i przetworów wódczanych.

(o) W sprawie asfaltowania jezdni. We czwartek, dnia 12 września, o g. 7-iej, odbyło się w Magistracie połączone posiedzenie komisji miejskich finansowej i prawnej, dla rozpatrzenia projektu umowy z firmą Polska T-wo Asfaltowe na asfaltowanie jezdni.

Jak już donosiliśmy, projekt powyższy przewiduje zaasfaltowanie ulic miejskich w ciągu 5 lat. W tym roku na próbę będzie zaasfaltowany tylko odcinek ul. Mickiewicza, pomiędzy ul. 3-go Maja a ul. Sierakowskiego.

KOLEJOWA.

(a) Wyjazd prezesa dyrekcji kolejowej. Wczoraj, prezes wileńskiej dyrekcji kolejowej p. Staszewski wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

POCZTOWA.

(a) Ku uwadze rolników. Władze pocztowe wydały zarządzenie, by urzędy i agencje pocztowe nie przyjmowały na przyszłość przekazów pieniężnych wypełnianych nie zgodnie z przepisami. Szczególnie dotyczy to przekazów wysyłanych do Banku Rolnego. Na odcinku przekazu po za adresem i nazwiskiem winno być zaznaczone z jakiego tytułu wypłata następuje i cel wypłaty. Ponadto należy zapisać numer listu, które spowodowało wysyłkę. Tylko po zapoznaniu tych szczegółów przekazy będą przyjmowane.

znowu biec razem. I nie sposób — ani o centymetry zbliżyć się Petkiewiczowi nie może, mimo nawoływania tłum, mimo swojej największej siły woli, mimo skoncentrowanego pragnienia tysięcy ludzi odległości między Nurmim a Petkiewiczem zwiększa się powoli ale systematycznie.

Ostatnie koło. Nurmim spojrzal na ze garek, widzi, iż rekord światowego, oczywiście swego, nie poprawi, obejrzal się gdzie Petkiewicz i... zwolnił w różnie na finiszu. O 40 metrów od tasma w chwili jej przerażenia był Petkiewicz. Czas 19 min. 35 sek. jest tylko o 20 sek. gorszy od rekordu światowego.

Wśród kolosalnej owacji wrócił zwycięzcy do szatni. Nurmim ubrał się przedk. ścisnął rękę Petkiewiczowi i znaną już sobie drogą przez okno i plot wymknął się ze stadionu.

P.S. Są ludzie, zdaje się nawet, że stanowią oni większość, którzy uważają, że sport to głupstwo, i wszystko co nie ma związku z pieniędzmi jest również głupstwem. Dla takich ludzi parę pocieszających szczegółów: AZS zapłacił za start Nurmiego 8000 (osiem tysięcy) zł. zapłacił nie Nurmimemu ale

SZKOLNA.

(y) Duża frekwencja w szkołach powszechnych. Jak się dowiadujemy frekwencja w szkołach powszechnych zwiększyła się w porównaniu z latami ubiegłymi.

Dotychczas sfery inteligencji pracującej unikały posyłania swych dzieci do miejskich szkół powszechnych, tymczasem w roku bieżącym znaczna liczba dzieci rekrutuje się ze sfery inteligencji.

Objasnia się to brakiem funduszy na opłatę wysokich opłat w szkołach średnich. Poza tym w roku bieżącym wprowadzone zostało w życie rozporządzenie ministra oświaty w sprawie ujednolicenia programu trzech ostatnich oddziałów szkoły powszechnej z trzema pierwszymi klasami szkół średnich.

W ten sposób dziecko ze szkoły powszechnej ma możliwość kontynuowania nauki w szkole średniej bez składania egzaminów.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(a) Strajk fryzjerów zlikwidowany. Pracownicy zakładów fryzjerskich pracujący na pensjach, którzy wywołali strajk około 100 fryzjerów, żądając podwyżki płac, widząc że akcja strajkowa nie objęła szersze kręgi pracowników zrezygnowali z żądań i przystąpili do pracy na poprzednich warunkach. Tak samo pracodawcy cofnęli ogłoszone lokaut.

(o) Stan bezrobocia w Wilnie. Według danych P.U.P.P., ogólna liczba bezrobotnych wynosi obecnie 2308 osób, w tym mężczyzn 1566 i kobiet 742. W porównaniu z ubiegłym tygodniem, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 19 osób.

(o) Rekrutacja robotników do Francji. Dnia 16 września miało miejsce w Głębokim odbędzie się rekrutacja robotników do Francji. Rekrutowani będą wyłącznie mężczyźni do kopalni węgla i na roboty rolne.

Wyjazd rekrutowanych w Brasławiu nastąpi w Wilnie dnia 17 września, a rekrutowanych w Głębokim w dniu 21 września.

KOMUNIKATY.

Ze związku emerytów państw. W dniu 18 b. m. (we środę) o godz. 11-iej rano w lokalu Klubu Kolejowców przy ul. św. Anny Nr. 2 odbędzie się zebranie zarządu oddziału wileńskiego Powszechnego Związku Emerytów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej z udziałem członków związku, na którym wygłosi referat w sprawach emerytalnych przybywający z Warszawy prezes zarządu głównego tego związku p. Wojciech Bojarski. Pożądana obecność ogółu członków związku.

W celach dokształcenia pszczerzy praktyków i zainicjowania szerszego ogółu rolników do racjonalnego pszczenictwa, Wileńskie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych wspólnie z Towarzystwem Pszczeniczym, organizuje na stacji kol. Gudogów 7-mio dniowy kurs pszczeniczy. Początek kursu 15 września r. b. o godz. 15-iej (3 po poł.) w sali kolejowej. Wykłady będą się odbywały codziennie w godzinach od 15-iej do 19-iej. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

II zjazd prawników polskich. Przygotowania do II zjazdu prawników polskich, mającego się odbyć w dniach 29 września do 2 października 1929 r. w Warszawie, są w pełnym biegu. Obrady zjazdu odbywać się będą w gmachu Uniwersytetu.

Uroczyste otwarcie zjazdu odbędzie się dnia 29 września 1929 r. o godz. 12-iej w auli uniwersyteckiej. Otwarcie zjazdu poprzedzi msza św., która odprawiona będzie w Katedrze o godz. 10-iej rano. Program zjazdu oraz zgłoszenia na zjazd otrzymać można w lokalu Biura zjazdu w Warszawie ul. Mokotowska 14 telefon 91—82 (pomoczątkiem i czwartek godz. 7—9 wieczorem) oraz w zarządach wszystkich organizacji prawnych, wchodzących w skład stałej delegacji zrzeszeń i instytucji prawniczych R. P. Ponadto wszelkich informacji o zjeździe udziela sekretarz wydziału wykonawczego, adw. St. Peszyński, tel. 300—92 (godz. 4—5 po poł.).

(b) Rejestracja przedsiębiorstw. Przy pominięciu, że w dniu 14 b. m. miały miejsce rejestracje przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, znajdujących się na terenie I komisariatu P. P. Rejestrujący swoje przedsiębiorstwo winni przedłożyć wydziałowi przemysłowemu swój dowód osobisty i patent. Po tym terminie za niedokonyanie rejestracji grozi kara pieniężna.

RÓŻNE

(y) Uroczystość 5-lecia istnienia sodalicii św. Piotra Klawera. Wileńska sodalicia św. Piotra Klawera dla misji afrykańskiej obchodziła onekadnię pięcioletnicę swego istnienia i działalności na terenie Wilna i woj. północno-wschodnich. Zakończona 10 sierpnia 1929 r. wykazała wiele ruchliwości w swej działalności mimo b. nieszyfujących warunków. Na terenie samego Wilna istnieje

fińskiemu związkowi lekkoatletycznemu i macierzyście klubowej fenomenona „Sport”. Pertrakcje i targi odbywały się z temi instytucjami. Nurmim dostał od AZS-u tylko zwrot kosztów podróży (slepingiem), hotel i 5 zł. dziennie na utrzymanie (zwrócił z tego nawet 2 zł. bo „jedzenie jest tanie w Warszawie” oświadczył). Dzięki tej manipulacji Nurmim jest nadal amatorem — pieniądze bierze przeciw związek, klub ale nie on. Wszystko w porządku.

Pocihu bezwzględnie Nurmim zgarnia co mu się należy. Niektórzy przypuszczają, że z tych ośmiu tysięcy do kieszeni weźmie siedem i pół tysięcy inni wnoszący ramionami weźmie 7990 zostawiając klubowi 10 zł. wzamian za kosztą korespondencji. Mniejsza o to — faktem jest, iż te biedne polskie złote w porównaniu z tysiącami dolarów zgarniętymi w Ameryce są kropką w kasie ogniotrwałej Nurmiego.

Nie można mieć też do niego pretensji. Ma już 32 lata a to wiek niebezpieczny dla biegacza — nawet takiego jak Karol.

NOTATKI MUZYCZNE

kwartet im. Głazunowa.

Nieznanym dotąd u nas zespół kwartetowy, złożony z panów: A. Piecznikowa (I skrzypce), J. Łukaszeńskiego (II skrzypce), A. Rywkina (altówka) i D. Mogilewskiego (wiolonczela), wystąpił w niedzielny wieczorem na scenie „Lutni”, zdobywając sobie odrazu uznanie słuchaczy, dochodzące stopniowo do prawdziwego entuzjazmu, w końcu koncertu.

Już program się wyróżniał dodatnio świeżością i wskazywał na wysokie cele artystyczne. Rzadko grywany kwartet Griega (g-moll) jest tak charakterystyczny dla tego mistrza, że wcale nie wiadzą — czyja to kompozycja, można niechybnie poznać, z czyjej ręki powstała. Pomimo szczerego uwielbienia, należącego twórci ości tego, nie można zaprzeczyć pewnej jednostajności w melodyce i harmonii, zawsze dość pomysłowo i wdzicznie, lecz niezmiennie stosowanej. Może to było nawet rozmyślnie uprawiane? Jednak niewątpliwie zacieśniało granice wyobraźni twórczej i stawało się powodem niejednokrotnie robionego zarzutu — zmanierowania. W tym kwartecie też można znaleźć w dużej ilości cytaty, dobrze znane z innych jego utworów. Budowa kwartetu utrzymana w proporcjach form klasycznych, wychodząc miejscami ze stylu kameralnego, przyjmując cechy orkiestralne, co się takżę uwidatniło i w sposobie wykonania dzieła tego przez koncertantów.

Chwilą kulminacyjną koncertu była wykonana „Passacaglia” Haendla, w układzie Halvorsena, na skrzypce i altówkę, wywołując zachwyty spontaniczne.

W swym rodzaju „nowością” był kwartet Nr. 3 (es-moll) Czajkowskiego, który wcale, prawie, nie jest publicznie grywany — zapewne — skutkiem swej sześciobitowej tonacji, niezwykle niewygodnej i źle brzmiącej na instrumentach smyczkowych, pomimo, że zawiera wiele piękności, tak nieodłącznych od pełnej liryzmu twórczości tego wielkiego kompozytora. Przy pierwszym wysłuchaniu takiego dzieła trudno sformułować ostatecznie należyty ocenę. Najbardziej korzystne i całkowite wrażenie przedstawiły obie części środkowe, a następnie finał. W części pierwszej niektóre ustępy wypadły mniej interesująco i spowodowały odczuwanie

bezprzedmiotowego rozszerzania formy utworu, bez wypełnienia tych długości bardziej zajmującą treścią.

Omawiając wykonanie programu, należy przede wszystkim, zaznaczyć doskonale zgranie się zespołu, w którym nikt się nie wysuwa ponad swymi partnerami, gdzie to nie jest wskazane samą fakturą dzieła. Każdy szczegół opracowany wyśmienicie i najzawilsze trudności wychodzą bez zarzutu. Energiczne akcentowanie i precyzyjna rytmika nadają jakby rzeźbione kontury melodji. Silny temperament, z jakim artyści ujmują muzykę, unosi ich czasami do nadmiernego przyspieszania tempa, lub trochę ostrzejszego zaatakowania poszczególnych tonów, wszakże te przemijające momenty są nader rzadkiemi i zupełnie nie szkodzą prawdziwie artystycznej całości.

Grzmiące oklaski zachęciły koncertantów do odegrania znanego „Moment musier!” Schuberta, w którym dowolne i zastosowane „rubato” nieuzupełniło trafio nam do przekonania, oraz do wręcz prześlicznego wykonania „Menneta” Boccheriniego, przenoszącego wyobraźnię w całkiem inne czasy.

Reasumując wszystko, trzeba stwierdzić, żeśmy poznał pierwszorzędną zespół kwartetowy, który chciałoby się często słuchać.

Władysław-Ignacy DOWGIAŁŁO

Właściciel majątku Romaniszki.

Opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 9 września 1929 r. w wieku lat 54.

Eksportacja do kościoła Św. Ducha (O. O. Dominikanów) z domu przy ul. Dobroczyzny zautek 2-a nastąpi we środę dnia 11 b. m. o godz. 4 wieczorem.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek 12 b. m. o godz. 10 rano, poczem odprowadzenie zwłok. na kolej Pogrzeb odbędzie się w Romaniszkach w piątek 13 b. m. po Mszy Świętej w Kościele Parafjalnym w Żyntupach.

O bolesnej tej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, siostry, brat i rodzina.



Władysław-Ignacy Dowgiałło

Vice-Prezes Rady Wojewódzkiej Związków Ziemiaków zasnął w Panu opatrzony Św. Sakramentami dnia 9-go września 1929 r.

O tej bolesnej stracie swego długoletniego członka i zasłużonego obywatela zawiadamia

Rada Wojewódzka Związków Ziemiaków Ziemi Wileńskiej.



Władysław-Ignacy Dowgiałło

DŁUGOLETNI CZŁONEK WIL. TOWARZYSTWA ROLNICZEGO zasnął w Bogu opatrzony Św. Sakramentami dnia 9 września 1929 roku

O tej bolesnej, nieodżałowanej stracie zawiadamia

Rada Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego.

KINO „Hollywood” MICKIEWICZA Nr. 22. OTWARCIE JUTRO.

Z SĄDÓW

KOLPORTER BIBULY Z DUKSZT DO IGNALINA.

Policja duksztańska nie miała kłopotu zaim udalo się jej ustalić kto jest głow m kolporterem bibuly propagandowej K. P. Z. B. Były wprawdzie metne poszuki, że głównym macherem jest Szejer Gordon, jednak funkcjonował on tak sprytnie, że w zaden sposób nie można było zdobyć konkretnego materiału dowodowego. Do czasu daban wodę nosi to też podczas przewożenia jednego z transportów z Dukaszt do Ignalina, Gordon wpadł w sprytnie pomysłany potrzask. Przypłynął nie mógł wyprzeć się.

Wyteczono mu proces z art. 102 K. K. Bronił się jak mógł, wykręcał i błagował, jednak Sąd wyłosił wyrok skazujący na 5 lat więzienia ciężkiego.

Nie pomogła i apelacja złożona przez oskarżonego. Sąd apelacyjny zatwierdził karę poprzędną.

W Dukasztach panuje spokój aż do czasu kiedy partja pranie nowego przedstawiciela lub skaptuje sobie kogoz z miejscowych.

PRZYPOMNIŁ SOBIE...

Wiadomem jest, że do „zaprzuszonej” alkohelem głowy przychodzi nieraz myśli dwuznaczne i niezmiernie niewytłumaczalne. Tak np. było z C. Jewdokimowem ze wsi Wielka Wieś gm. Hermanowickiej, który będąc na zabawie tanecznej u sąsiada swego Sapońko popelnil straszną zbrodnię. W trakcie zabawy ogół nie podchmielony mocno przypomniał sobie, że ma być obecny na zabawie Marij Puchaczewskiej jest jego osobistym wrogiem, który wyrządził mu kiedyś ciężką krzywdę. Pod wpływem alkoholu nienawistnie zabił ją. Interwencja obecnych była spóźniona, gdyż uderzenia był śmiertelne. Sąd Okręgowy odniósł się do zabójcy surowo, karząc go sześciomiesięcznym pobytom w więzieniu ciężkiem. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że zbrodnia popelniona została pod wpływem alkoholu i złagodził karę do trzech lat.

(a) Nieodpowiednie układanie płyt chodnikowych. Już zwracaliśmy uwagę Magistratu na nieładne układanie chodnika na ul. Zamkowej. Teraz znowu musimy zwrócić uwagę na sposób prowadzenia tych robót na placu Magdaleny, omijając już celowo układanie chodnika koło domu zarządcy Kasz Charych, którego rynnę deszczową nie są jeszcze połączone z siecią kanalizacyjną, co sili rzezyz pociąganie za sobą powtarne wyrwanie chodnika w najbliższej przyszłości, samo ułożenie chodnika jest wprost patarkie.

Ostatnie deszcze spowodowały, że tuż koło wejścia do zarządu K. Ch. płyty się pogwinały żaloznie uniemożliwiając przejście w innych znowu miejscach poprostu zapadły się. Należy przypuszczać, że Magistrat wyznaczył kontrolę tych robót. Więc pozwalamy sobie zapytać, co ta kontrola robi. Najwyższy czas wejrzeć w te niejasną sprawę.

(b) Hotelarze interwenjują. Właściciele hoteli i zajazdów zwrócili się do władz miejskich z prośbą o zmniejszenie opłat za koncesję i odroczenie na dłuższy termin przeprowadzenia większych remontów m. in. i skanalizowanie stajen.

Zainteresowani otrzymali odpowiedź, że zasadniczo zmniejszenie opłat nie może być zastosowane a jedynie możliwym jest rozłożenie należności na raty. Co się zaś tyczy ulg sanitarnych, winno o tem zdecydować odnośnie władze porządkowe.

(c) Dur, czerwonka, odra i krztusiec gniebia Wileńczyków. Mimo energicznej akcji władz sanitarnych ilość wypadków choroby zakaźnych nie zmniejsza się, a nawet niektóre z nich pojawiają się w ilości wzmożonej.

W przeciągu ostatniego tygodnia mieliśmy na terenie woi. wileńskiego jedenaście wypadków duru brzusznego przyczem w Wilnie aż osiem (2 zakończone śmiercią).

Czerwonka usadowała się na terenie brzeskim przyczem w siedmiu wypadków, trzy śmiertelne.

Odra zanotowana w pow. wileńskim 5 wypadków, brasławskim 7 i postawskim 4.

Krztusiec: święciański 4, brasławski 1, postawski 2, wilejski 3, i molołeczciański 5.

Wypadki i kradzieże

(c) Samolot sowiecki. Kolo Drzyzyc przelaział nad naszym terytorjum samolot o barwach sowieckich. Szybował on na bardzo znacznej wysokości.

(c) Zrabowali towar. Pod Gierwianami na przejeżdżającej drodze Jana Macko napadło dwóch osobników, którzy silią za brałi z wozu wieszane zapasy wódki i piwa a następnie zakazując wszczynanie alarmu skryli się w pobliskich zaroślach. Powiadomiona o tem miejscowa policja wyszła energicznie poszukiwania sprawców rabunku.

(c) Kradzież ze strychu. Mojeszko-wi Kantorowicz (Ostrobramska 22) skradziono ze strychu garderobę nieznacznej wartości.

(c) Podrutek. Na schodach domu Nr. 6 przy ul. Nikodemskiej Bronisława Rudzińska znalazła podrutekka plej żeńskiej w wieku 4 tygodni. Niemowle ulokowana w prztytku „Dzieciątka Jezus”.

(c) Lokomotywa wpadła na furę wojskową. Na przejeździe kolejowym w N. Wilejcie manewrująca lokomotywa wpadła na przejeździe kolejowym na furę stacjonującą w N. Wilejcie pulki artylerji. Jadący na furze żołnierze Kaczmarek i Mickimnik zostali poważnie poranieni. Furą zaś uległa zdruzgotaniu.

(c) Zagadkowy pożar. W Gierwianach miał miejsce wypadek zapalenia się domu, gdzie zamieszkuje tamtejszy komendant posterunku policji Kobylański. Ogień strawił urządzenie mieszkaniowe Kobylańskiego. Należy przypuszczać, że ogień został podłożony. Przed kilkunastu tygodniami w Gierwianach został zabity awanturnik, kompanowie zabito mogli w ten sposób wyrwać zemstę na komendancie tamtejszej policji.

(c) Aresztowanie uniemożliwiło gościnnie występy. W ubiegłym poniedziałek wie-

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski (Lutnia). „Kochankowie” Grubińskiego. Dzia drugi i ostatni występ artystów scen stołecznych w rewelacyjnej sztuce „Kochankowie” Grubińskiego, znakomitej rekwizyjnie sukcesu artystycznego na scenach europejskich i cieszy się wszędzie wyjątkowym powodzeniem. Dla młodzieży wstęp wzbroniony. Pozostałe bilety nabywać można w kasie Teatru Polskiego 11 — 1 i 3—9.

Ostatni koncert kwartetu Głazunowa w Teatrze Lutnia. Jutro we czwartek 12 bm. wstąpi raz jeszcze w Wilnie znakomity kwartet Głazunowa. W wykonaniu tego świętego zespołu usłyszymy: kwartet Schuberta e-moll i kwartet Beethovena e-moll op. 59. Publiczności zebrana na pierwszym koncercie przyjąłowała fenomenalnym wykonawców kwartetu wprost entuzjastycznie. Pozostałe bilety nabywać można w kasie Teatru Polskiego 11 — 1 i 3 — 9.

Wieczór Hanka Ordonówny. W piątek 13 bm. wystąpi raz jeden w Teatrze Lutnia znakomita pieśniarka Hanka Ordonówna. W interpretacji jej świetnej artystki ki usłyszymy szereg piosenek dotychczas nieopublikowanych w Wilnie. Zainteresowanie się o-

czorem funkcjonariusze wydziału śledczego ujęli na ulicy Sadowej dwóch osobników, z których jeden okazał się zawodowym włam-waczem Borem. Melamedem, drugim zaś podał się za „komiwojżerę” Zygmunta Da-browskiego. Podczas dalszego badania zro-gomizy Dąbrowski zeznał, że faktycznie jego nazwisko jest Zelinski i że przybył on nie-legalnie z Łotwy na gościnne występy. Po przybyciu do Wilna zeznał się on z Me-la-medem i już razem projektowali wyjazd do Grodna w celu dokonania upatrzonej „ope-racji” w jednej z tamtejszych instytucji. Obu opryszków osadzono narazie w areszcie ce-ntralnym dla dalszego prowadzenia docho-dzenia.

(c) Zatrzymanie podejrzanych. Ko-ło Stachowiczycy na odcinku Iwonicz uje-ło w chwili przekraczania granicy z Rosji so-wietkiej 2 osobników, przy których podczas rewizji znaleziono broń palną. Najprawdop-odobniej są to bandyci, usiłujący dostać się na nasz teren na gościnne występy.

Nie wykluczone również jest, że zatrzy-mani są członkami bandy partyzantów, dzia-łającej na terenie sowieckim.

(c) Wypadki samochodowe. Na ul. Żeligowskiego taksówka Nr. 146 prowadzo-na przez szofera Józefa Pieciuna (Wilko-mierska 17) zdarzyła się z autobusem 14091. Szofer autobusu po wypadku zbiegł. Tak-sówka uległa uszkodzeniu.

Na ulicy Uniwersyteckiej autobus Nr. 14371 prowadzony przez szofera Leona Pasz-kiewicza (Konska 10) najeżdżał na słup te-legraficzny. Podczas wypadku został ranny Stanisław Jarmolowicz (Antokolska 141).

Na placu Katedralnym taksówka Nr. 138 przejechała gwałtem przez Krużhof (Antokolska 36) która odniosła ogólne obrażenia ciała.

Szofer widząc wypadek zbiegł i jest po-szukiwany.

(c) Zaginieli: Zewul Zarecki lat 43 (Ostrobramska 26) i Katarzyna Marcinkie-wiczówna 1.22 (Popowska 12). Zaginieli są poszukiwani przez policję.

(c) Podróżka pici męskiej w wieku 3 tygodnie znalazła w Cielniku Jadwiga Sokółowska (Bazylińska 9).

(c) Nagły zgon. Wskutek krwotoku wewnętrznego zmarł nagle Michał Jankow-ski lat 54 zamieszkały przy ul. Nadleś-nej 7.

SPORT

Halina Konopacka na boisku wileńskim

W ubiegłą niedzielę mieliśmy możność obserwowania na Stadionie Ośrodka W. F. czołowych lekkoatletów stolicy, a już w dniu 15 m. czeka nas jeszcze większa emocja sportowa pięciobój pa na mistrz-stwo Rolki.

Zawody te nabierają jeszcze więk-szego charakteru sensacji sportowej skoro się weźmie pod uwagę, że w gronie czoło-wych zawodniczek polskich, reprezentantek szeregu klubów, weźmie w nich udział re-kordzistka świata w rzucie dyskiem Halina Konopacka - Matuszewsk.

Dotychczas w deszły zgłoszenia na-stępujących zawodniczek: AZS - Warszawa - Konopacka, Wojnarowska, Gorzowska, Polonja Kobielska, Cracovia - „Lonka”, „Jasna”, Gęziorowska, Grażyna - Sulecka, Sądowska, Hulanicka, Schabńska II i z Wilna - Lewinówna i Kraśnicka.

Zawody odbędą się na stadionie O-środka W. F. na Pl. Piromoncie i rozpoczną się o godz. 15-cj.

Ostatnie sensacje sportowe

Wilno zwyciężyło Warszawę. Nurm i na bieźni. Porażka braci Stolarowych

Zaczną od Wilna, mimo, że boiska stołeczne przyniosły nam większe sensacje. Tamte mają większy ciężar gatunkowy z punktu widzenia interesów sportu polskie-go, wileńskie są nam bliższe, bo nasze.

Wygraliśmy mecz lekkoatletyczny War-szawa - Wilno w stosunku 81:79. Pobiliśmy wprawdzie nie pierwszy garnitur reprezen-tacji stołecznej, gdyż zawodnicy AZS i Warszawa nie mogli przybyć, jednak zwycięstwo to jest najdokładniejszym wskaźnikiem poprawy poziomu lekkiej atletyki wileńskiej.

Dwa dni zmagañ obu reprezentacji nie dawały wyraźnej przewagi i dopiero oosko-naly bieg Stolarowicza (AZS) w sztafecie olimpijskiej zapewnił Wilnu zwycięstwo. Łatwe zwycięstwo na 800 mtr. pozwoliło pozostałym zawodnikom sztafety wygrać bezapelacyjnie.

W pierwszym dniu Sikorski (W-wa) wygrał 100 mtr., Gniech (W-wa) - 400 mtr., Mędrzycki (W-wa) 1500 mtr., Górski (W-wa) - rzut kulą, Sikorski (W-wa) skok w dal, sztafeta stolicy. Fryszczyński, Zuber, Górski, Sikorski 4x100 mtr. Zawody odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych. W drugim dniu: 110 mtr. przez płotki - Wie-czorek (W-wa), skok wzwyż - Białkowski (W-wa), 200 mtr. Gniech (W-wa), rzut dyskiem - Górski (W-wa), 800 mtr. Mędrzycki (W-wa) - rzut oszczepem - Wieczorek (W-wa) 5000 mtr. - Moskwa Brodzki (W-wa), skok o tyczce - Wie-czorek (W-wa) i sztafeta olimpijska 800x400x200x100 Wilno w składzie: Sidorowicz, Gniech, Wieczorek, Wojkiewicz.

Dla braku miejsca podajemy tylko naz-wiska zwycięzców.

Próba pobicia rekordu Polski w pchnię-ciu kulą pojęta przez Lewinowicz (Makabi - Wilno) nie powiodła się.

Wynik 10,90 mtr. jest o 5 cm. gorszy od rekordu dotychczasowego.

Największą sensacją było zwycięstwo w Warszawie Petkiewicza nad mistrzem świata Nurm i na dystansie 4 mil. (6437 mtr.) Petkiewicz przyszedł o 50 mtr. w tyle.

Czas Nurm i - 19,35 sek., Petkiewicza - 19,41,7 sek.

Mecz lekkoatletyczny AZS. - MAFK. (Budapeszt) przyniósł zwycięstwo Polaków w stosunku 53:46.

Lekkoatleticy polscy nie przodują. Po szeregu poważnych spotkań trzy najdziel-niejsi: Petkiewicz, Kostorzewski i Sikorski udają się w czwartek do Paryża celem wzięcia udziału w zawodach międzynarod-owych.

W pięcioboju nowoczesnym o mistrz-stwo Anglii pierwsze miejsce zajął por. Małysko przed por. Koprońskim.

Turniej tenisowy Legii przyniósł nie-oczekiwane wyniki. Obaj bracia Stolarow-y zeszli z kortów pobici, natomiast sensacja - urajuje stanowi świętina forma Marszew-skiego.

Piłkarze mieli też ciężką przeprawę. Za wyjątkiem Turystów wszystkie kluby ligo-we stawały w szpanki.

Polonia dała sobie radę z Legią uzysku-jąc wynik remisowy 2:2. Krocząca na czele tabelki Warta pokonała Cracovię 2:0, a vice-leader Ligi Wisła ostatecznie i tak już słabe szanse Pogoni 3:1. Ruch wygrał nie-spodziewanie u Garbani 3:0, IFK u Czarn-ych 4:3.

EKS i Warszawianka podzielili się punk-tami. Stosunek bramek 3:3.

Robotnicza reprezentacja piłkarska War-szawa pokonała także reprezentację Krako-wa 2:1.

CHODZĘ PO MIEŚCIE..

PISZĄ DO MNIE..

Znowu otrzymałem trochę listów od czytelników. Zwracają mi uwagę na różne anomalie w życiu Wilna. Chętnie ustępuję głosu Gościom w „Słowie” i za pomoc dziękuję.

Pisze p. Przygodny urbanista: Nie w zamiarze zrobienia konkurencji gospodarzowi kącika w „Słowie”, pt. „Chodzę po mieście”... lecz ze względu na dobrą opinie o naszym mieście, pragnąłbym zwrócić uwagę sfer miarodajnych na niezmiernie przy-kre widokowo, jakie codziennie można oglądać na prawym brzegu Wilji tuż przy Elektrowni u wylotu Derewnickiej.

Z mielnymi znajdującą się przy brzegu, biorą piaskarzę żwir na potrzeby całego miasta. Ponieważ zjazd na brzeg jest stromy, nieregulowany i niezabrukowany, wozy ciężko naładowane żwirem grzęzną w piasku, a konie co parę kroków przystają, nie mogą wyciągnąć ciężaru pod górę.

To też operacja tylko co opisana, od-bywa się przy akompaniamencie hałasu, krzyków i wymysłów wozniców i niemiłosiernego bicia zwierząt do wymuszenia wysiłku przedchodzącego ich możliwości.

A przecież jest podobno prawo, zabra-niające obciążania zwierząt ponad ich siłę podługową.

Warto, aby na to zwrócić uwagę towa-rzystwa opieki nad zwierzętami aby zapobie-gło karygodnemu widokowi.

Niemniej należałoby, aby odnośnie władze uregulowały zjazd i wybrukowały go. Nie będzie to wymagało dużych kosztów, a usunie zbyt rażąca dysharmonię, którą sprawia ten „kawałek brzegu Wilji w stanie zupełnie pierwotnym, w zestawieniu z obok stojącą Elektrownią miejską, wypo-sażoną w najnowocześniejsze urządzenia, i w miejscu gdzie odbywa się główny ruch przewozowy przez rzekę.

Tyle napisał mój korespondent pod datą czwartego września.

Od siebie dodam, że sprawa opieki nad zwierzętami szwankuje w Wilnie ogromnie. Obrazki podobne do tych, które opisuje p. Przygodny urbanista, oglądać można wcale niesporadycznie w okolicach np. Stacji To-warowej.

Teraz odstąpię głosu p. S. K. Oto co liścił jego przynosi:

„Jak wiadomo, „odnawiany jest obecnie gmach Uniwersytetu. Już teraz można po-wiedzieć, jak pięknie będzie wyglądał od strony wejścia obok kościoła św. Jana.

Ciekawem jest, czy remont obejmie także i dzwonnice 5-to janką. Znajduje się ona w stanie takiego opuszczenia, że nie pozostaje nic innego, jak wołać wielkim głosem aby i o niej nie zapomnieli.

Jeśliby od remontu wieży miało nie dojść, to zaiste będzie ona w zestawieniu z obok się znajdującymi, a czystymi murami uniwersyteckimi czemś tak rażącym, że samym uam „hadko” i „hodzie obok niej bę-dzie, nie mówiąc już o wystroju przed-kości, których w związku z uroczystościami „chlebustowymi” naszego Uniwersytetu, rzędzie najawne sioło.

Dotąd, jak widać, fdo remontu wieży 5 to jankiej nie przystępuje się, a przecież czas na to.

Słyszę, pisze p. S. K., że proboszcz ko-sciola św. Jana nie ma na remont pieniędzy (trzeba podobno około 20 tysięcy złotych) ale przecież to sprawa nie tylko księdza proboszcza i jego parafii?

Znowu słuszne uwagi. Może wywoła-mi p. K. S. zainteresuje się ktoś, kogo sprawa przez niego wyuszczona interesować powinna.

Mik.

Na srebrnym ekranie

„ZŁOTA FERMA” W Kinie Miejskim.

Na ekran Kina Miejskiego wszedł znowu obraz „Paramount’u”. Tym razem słabszy — od ostatnio oglądanych.

Rzecz dzieje się w Meksyku, wśród ego-tycznej tamtejszej prasy, wśród awantur-niczych mieszkanców.

Wchodzi w grę podstęp, zamachy, za-sadki, czytanie na czyje życie i t.p. meksykańskie przyjemności. A wszystko to na tle walki o pieniądź, o bogactwo.

Obraz kończy się zwycięstwem szlachet-nych i sprawiedliwych, a kompletnym pogne-bieniem „ciemnych” figur.

Galerje typów świetne. Całość tabury, mi-mo iż ona podobna do wielu już oglądanych na ekranie, dość interesująca i miejscami na-wet bardzo frażująca.

Nad program wyświeła się aktualności wykonane przez warszawską „pracownię do-świadczalną”.

Tym razem aktualja są całkiem auten-tyczne, oglądamy bowiem np. zdjęcia ze sprowadzenia zwłok śp. mjr. Idzikowskiego do kraju, „potatem szereg imprez sporto-wych, odbytych dopiero niedawno.

Muzyka dobra. Publiczności wpuszcza się do Sali Miejskiej stanowczo za dużo.

Omega.

GIEZDA WARSZAWSKA

10 września 1929r.

Dewizy i waluty:

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Oslo, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Marka niemiecka.

Papiery procentowe

Pożyczka inwestycyjna 119,75—119,25 Dolarówka 60—59,25. 5 proc. konwersyjna —49,25. 5 proc. kolejowa 47 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. Banku Roln., obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. miemie 48,75. 5 proc. warszawskie 53 — 10 proc. Siedlec 66,75

Akcje: Bank Polski 166,25—166,50—165,56 Związek Spółek Zar. 78,50. Węgiel 28. Cegielski 41. Norblin 142. Ostrowiec 86. Parowozy 25,50. Borkowski 11.

CENY W WILNIE.

Z dnia 10 września r. b.

Ziemiopłody: pszenica 48 49, żyto 25—26, jęczmień 25—26, owies 25—27, gryka 33—34, otręby pszenne 20—23, żytnie 17—18, siano 8 9, słoma 7—8, makuchy liniane 49—50. Tendencja słaba. Dowód dostateczny. Większych tranżakcyj brak

Mąka pszenna 80—100, zytynia razowa 30—33, pyłowa 42—44 za kg.

Kasza jęczmienna 60—85, jagłana 90—110, gryczana 90 120, owsiana 90—120, perłowa 80—100, pszcak 55—75 za 1 kg, manna 100—120.

Mięso wołowe 220—300, cielęce 200—240, baranie 200—240, wieprzowe 250—340, stonina świeża 380—420, solona 400—440, sadło 400—420, smalec wieprzowy 400—480.

Nabiał: Mleko 35—40 gr. za litr, smie-tana 180—200, twaróg 80—100 za 1 kg, ser twarogowy 120—150, masło niesolone 550—600, solone 500—550.

Jaja: 180—200 za 1 dziesięć.

Warzywa: groch polny 50—60, strączko-wy 50—60, fasola biała 180—190, strączko-wa 50—60, kartofle 8 9, kapusta świeża 15—20, kwasona (brak), marchew 15—20 (za pęczek), buraki 15 20 (za pęczek), brukiew (brak), ogórki 5 7 zł. za 100 sztuk, cebula 40—50, pomidory 60—70 za kg, kalafiora 30—70 za główkę, kalarepa 5—10.

Owoce: Jabłka stołowe 100—120 za 1 kg. Kompotowe 50—60, sliwki węgierski 100 120.

Grzyby: Borowiki 2—3 zł. za 1 kg, rydze 100—120, mieszane 0,30—0,40.

Drób: kury 5—7 zł. za sztukę, kurczę-ta 150—250, kaczki 6—8, młode 300—400, gęsi 8—12, indyki młode 5 7 zł.

Ryby: liny żywe 520—550, śnięte 350—380, szczupaki żywe 550—620, śnięte 300—380, leszcze żywe 500—550, śnięte 350—380, karpie żywe 450—500, śnięte 300 350, kar-asie żywe 350—380, śnięte 250—300, oko-licze żywe 500—550, śnięte 320—380, wsa-cze żywe 500 550, śnięte 350—380, siela-wa 250—300, sumy 220—250, węgorze 550—650, miętusy 220—280, płocie 180—250, drobne 50—80.

Zaoszczędźcie pieniądze zaopatrując się wcześniej w węgiel opałowy i koks, ponieważ od 1-go października nastąpi podwyżka frachtu kolejowego. Najlepszy

WĘGIEL górnośląski concernu „Progress” oraz KOKS wazonowy i od jednej tonny w zapłombowanych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe M. DEULL egzystuje od roku 1890

Biuo: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy węglowe: Słowackiego 27, tel. 14 40. — 0

Advertisement for 'Złota Ferma' film at Kina Miejskie. Includes details about the cast (Jack Holt, Mary Brian) and showtimes.

Advertisement for 'Żywy trup' film at KINO-TEATR HELIOS. Mentions the director Lwa Tołstoj and the cast.



Samochód ciężarowy — maszyną do robienia pieniędzy. Dochód każdego przedsiębiorstwa zależy w znacznym stopniu od sprawności i niskich kosztów transportu.

Ceny: Podwozie ciężarowe Chevrolet (opony 30x5) . . . zł. 8950.— Podwozie półciężarowe Chevrolet zł. 7150.—

CIĘŻARÓWKA I PÓLCIĘŻARÓWKA CHEVROLET

General Motors w Polsce, Warszawa

ATA advertisement featuring illustrations of various household items like a stove, table, and chairs, with text describing the brand and products.

Advertisement for 'Kursy Pielęgowania i Wychowania Dzieci' (Courses for Child Care and Education) with details on the program and contact information.